

GŁOS ŚWIDNIKA

DEKADÓWKA

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
„PZL-ŚWIDNIK”

Nr 7 (581)

20 marca 1981 r. Biblioteka w Świdniku

Cena 1 zł

Dziś w numerze: Budżet miasta; Jubileusz; Wiosenne porządki

Przyjęto zadania na 1981 rok

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami dyrektora przedsiębiorstwa i kierownictwa organizacji związkowych, partyjnej i młodzieżowej 3 marca br. odbyło się posiedzenie rozszerzonego kolektywu zakładowego w sprawie oceny wykonania planu w 1980 r., przyjęcia zadań planowych na 1981 r., zatwierdzenia programu poprawy bhp i socjalno-bytowego oraz podziału funduszu socjalnego i mieszkaniowego. Po zreferowaniu przez odpowiedzialnych kierowników propozycji planów, burzliwej dyskusji i naniesieniu poprawek przyjęto następującą uchwałę:

SPRAWY ORGANIZACYJNE

1. Kolektyw ustala, że do końca maja br. wybrana zostanie w przedsiębiorstwie Rada Pracownicza będąca organem przedstawicielskim załogi przedsiębiorstwa zgodnie z opracowaną przez powołaną do tego celu komisję ordynacją wyborczą.

2. Nowo wybrana Rada Pracownicza udzieli — dyrekcji przedsiębiorstwa absolutorium za I półrocze br., oraz podejmie uchwałę zatwierdzającą zadania planowe roku 1981.

ROZLICZANIE ZADAŃ PLANOWYCH ROKU 1980

1. Kolektyw, po zapoznaniu się z materiałami przedstawionymi przez kierownictwo przedsiębiorstwa pozytywnie ocenia realizację zadań i wyniki osiągnięte w roku 1980.

2. Kolektyw składa podziękowanie całej załodze przedsiębiorstwa za wkład pracy, ofiarność i zaangażowanie, które pozwoliły pomimo znacznych strat czasu w m-cu lipcu ubiegłego roku, wykonać i przekroczyć zadania planowe.

3. Przyjmuje się przedstawiony podział ZFN i postanawia przeznaczyć pozostałość należnego funduszu na określone przepisy cele w wysokości:

- fundusz mieszkaniowy 50%,
- fundusz socjalny — 30%, w tym minimum 5% na zwiększenie zapomóg dla rencistów, emerytów i kobiet samotnych, wychowujących dzieci w trudnych warunkach materialnych,
- nagrody dla wyróżniających się pracowników przedsiębiorstwa 20% z przeznaczeniem na:
- wyróżnienia dla zastużonych pracowników WSK — 100 tys. zł,
- nagrody dla odchodzących na rentę i emeryturę — 150 tys. zł,
- nagrody konkursowe za turniej Mistrza — Wychowawcy Młodzieży — 60 tys. zł;
- jednorazowe nagrody dla kobiet na dzień 8 Marca — 350 tys. zł;
- nagrody dla wyróżniających się pracowników ZT-1 w Tomaszowie Lubelskim — 80 tys. zł.

Jednocześnie zobowiązuje się kierownictwo przedsiębiorstwa do

wystąpienia do jednostki nadrzędnej z wnioskiem o zmniejszenie wysokości odpisu na fundusz mieszkaniowy na rzecz zwiększenia funduszu socjalnego oraz zmiany naliczania nagrody indywidualnej tak, aby do bazy wliczany był zasiłek chorobowy bez względu na rodzaj statystycznej choroby.

(Dokończenie na str. 2)

Zgoda na użytkowanie silnika

W marcu przebywała w WSK delegacja amerykańskiego koncernu General Motors i polskiego Inspektora-tu Kontroli Cywilnej Statków Powietrznych. Przedstawiciele IKSSP wręczyli Amerykanom polskie świadectwo typu na silnik Allison 250-C20B. Tym samym polski organ nadzoru wyraził zgodę na użytkowanie tegoż silnika w przewidzianych do produkcji w WSK śmigłowcach PZL Kania.

W 50 rocznicę śmierci Patrona WSK

MIAŁ 29 LAT

Kiedy w 1957 r. przed bramą główną Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku dokonywała się ceremonia odsłonięcia pomnika przedstawiającego samolot myśliwski P-11 wraz z tablicą upamiętniającą jego twórcę od 26 lat nie żył już Zygmunt Rafał Puławski — niezwykle człowiek, pilot, konstruktor.

W sobotę 21 marca 1931 roku między godziną 14 a 15 ulicą Sękocińską w Warszawie szło środkiem jechani dwóch braci — Jan i Tadeusz Kotakowscy. Na-
gle z przerażeniem ujrżeli, że wprost na nich spada samolot. Nie zdążyli uskokczyć. Samolot

(Dokończenie na str. 3)



Zygmunt Puławski drugi z prawej (w górnym rzędzie), wśród zawodników I Lubelsko-Podlaskich Zawodów Lotniczych 1.02.1931 r.

Apel do przyjaciół i towarzyszy pracy

W gorących miesiącach końca lata 1980 pod wpływem ujawnionych odstępstw ideologicznych i wykroczeń etycznych i moralnych wysoko postawionych działaczy partyjno-rządowych szczybla centralnego znacznemu uszkodzeniu uległ mój system świadomości obywatelskiej. Stan ten pogłębił się w miarę ujawniania wypadków naruszeń równowagi etyczno-moralnej przez eksponowanych działaczy i czynnych pracowników administracji państwowej w wielu województwach naszego kraju. Jak wiemy te własne fakty doprowadziły do aktów protestu społecznego w wie-

jącymi do permanentnego sprzeciwiania się właśnie skorygowanym ku lepszymu działaniu czynnikom partyjnych i rządowych. Te akty sprzeciwu w rezultacie prowadzą do destabilizacji życia gospodarczego i społecznego co raz to w innych regionach kraju. Nawigując do sytuacji w naszym zakładzie — raz! mnie fakt podejmowania akcji strajkowej jako działania odwetowego. Nie mogę też zgodzić się z faktem propagowania akcji zbierania podpisów dla zwolnienia więźniów „politycznych”. Nie jestem dostatecznie obznajomiony z kodeksem karnym ale posia-

łem okazję pracować i też do tych wszystkich, którzy obiektywnie powinni ocenić sytuację kraju dajmy znów przykład dobrej roboty, pracowitości i rzetelności. Nie dajmy się zwariować...

Pana Moczulskiego i jemu podobnych nie uważamy za dotkniętych prześladowaniami „reżimu” więźniów politycznych. Oni wyraźnie sprzeciwiali swoją negacją dla naszego ustroju. Uważam, że nie ma miejsca dla takich ludzi pomiędzy nami.

Hasła pisane w lokalach Solidarności montujące ludzi pracy do akcji zbierania podpisów

Dajmy przykład pracowitości

W przypadkach w formie strajków. Dzięki dokonanym zmianom w aparacie partyjnym i wyeliminowaniu ludzi skompromitowanych, po przeprowadzeniu analizy w Sejmie PRL oraz powołaniu nowego Rządu, który z nowym kierownictwem naszej partii przystąpił do działań zmierzających do uzdrowienia i uporządkowania pograżonej w chaosie gospodarki narodowej całe społeczeństwo odczuło z wielką ulgą zmianę na lepsze. Byłem jednym spośród tych, którzy protestując przeciwko nadużyciom związków zawodowych „Solidarność”. Muszę jednakże wyjaśnić, że mając świadomość, że socjalistyczny ukształtowany przez wiele lat pracy i społecznej działalności w Polsce Ludowej, nie mogę pogodzić się z pojawiającymi się jawnymi aktami oporu zmierzają-

dam wystarczająco ukształtowanemu poglądom na sprawę organizowania akcji zmierzających do zmiany systemu socjalistycznego, w którym żyje, posiadam opiekę i który zobowiązałem się ochraniać po pierwsze jako obywatel związany przysięgą żołnierską, jako rzeczywisty członek PZPR i cięszący się uznaniem załogi naszego zakładu mianowicie posiadając złotą odznakę Zastużony dla WSK. Przez wiele lat pracy w naszej wytwórni śmigłowców i motocykli pozyskałem przyjaźń i zaufanie wielu ludzi rzetelnych i ofiarnych w pracy dla naszej przyszłości.

Dzisiaj każdy przejaw sprzeciwu w kierunku usprawniania i rozwijania naszej produkcji jest mi ciężarem uciskającym dość już schorowane serce. Apeluje do tych wszystkich bliskich mi towarzyszy pracy, z którymi mia-

o zwolnienie tej grupy ludzi z tzw. KPN nie mają wiele wspólnego z tą ideą Polski niepodległej. Z dezaprobatą oglądam branie naszej wspólnym wysiłkiem zbudowanej WSK z okazji każdego strajku zdobioną chorągiewkami o barwach narodowych. Tym barwom składam przysięgę w Szkole Podchorążych w Stanisławowie w konspiracji AK w kościółku w robotniczej dzielnicy „Zniesienia” we Lwowie oraz w Polsce Ludowej w Oficynie Szkole Rezerwy w Przemyslu. Proponuję rozwijać dyskusję i brać żywy udział w działaniach związanych z co raz to lepszą pracą dla kraju, dla naszych bliskich — stawiając sobie za cel 90 lat spokojnej i rzetelnej pracy.

Adam Hadrawa
członek Stowarzyszenia SIMP

W kwietniu wybory do miejskiej organizacji PZPR

Przed konferencją

Projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu na rok 1981; plan działań polityczno-organizatorskich KMi i podstawowych organizacji partyjnych po VII Plenum KC PZPR

były głównymi tematami zebrania plenarnego Komitetu Miejskiego PZPR, które odbyło się w dniu 26 lutego br.

Projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu na rok 1981 wraz z aneksem przedstawił naczelnik miasta Stanisław Kucharuk.

Członkowie miejskiej instancji partyjnej w dyskusji wyrazili swój niepokój co do dotrzymania przez budowlanych terminu budowy szkoły podstawowej w Adampolu, wskazywali na potrzebę budowy nowych obiektów dla oświaty i wygospodarowania dodatkowego limitu przerobowego w budownictwie mieszkaniowym.

W przyjętej uchwale zobowiązano Naczelnika Miasta do systematycznej analizy realizowanego planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu zaś prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej do przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego i porządkowania zamieszkałych osiedli.

Zespół radnych partyjnych przy Miejskiej Radzie Narodowej zobowiązany został do przedłożenia wniosków wynikających z przyjętej uchwały na sesji MRN poświęconej sprawom planu i budżetu.

(Dokończenie na str. 2)

Kto umyje śmigłowiec?

W trakcie przygotowań do jubileuszu XXV-lecia Świdnika ustawiono na trawniku ul. Praco-downików Pracy Śmigłowiec jako symbol z lotnictwem związanego miasta. Nie opodał, w Osiedlu Lotniczym pojawił się szybowiec. Jak się wydaje, obydwie maszyny na trwałe wrosły w świdnicki krajobraz. A skoro tak, to należy o nie tak samo dbać jak o miejską zieleni, skwery, ulice itp. Przysłałyby się im wiosenna kosmetyka polegająca na myciu, zlikwidowaniu czarnych zacieków. Myśle, że z wielką ochotą i satysfakcją wykonają tę pracę na przykład harcerze lub strażacy w ramach społecznej akcji na rzecz miasta. Warto o tym pomyśleć.

ak.

Bezpieczniej pracować

Przyjęto już do realizacji Plan poprawy warunków pracy na rok 1981. Co zakład zamierza zmienić na korzyść warunków pracy realizując przyjęte zadania?

Ogólne nakłady jakie przewiduje się na realizację 53 zadań wynoszą 9.676 tys. zł z tego 2.750 zł ze środków inwestycyjnych. W efekcie mają się poprawić warunki pracy dla 217 osób zagrożonych substancjami chemicznymi, 128 osób zagrożonych pyłami, 56 osób narażonych na wibrację oraz 606 osób zagrożonych hałasem. Zagrożenia wypadkowe powinny zostać zmniejszone dla 220 osób wykonujących prace transportowo-manipulacyjne, 349 osób narażonych na urazy występujące przy obsłudze maszyn i urządzeń. W wyniku usprawnień ergonomicznych praca powinna być mniej uciążliwa dla 168 osób.

Jak wielkości przyjęte do pla-

nu mają się do warunków w jakich pracownicy wykonują swoje zadania produkcyjne?

W oparciu o prowadzone badania środowiska pracy ustalono, że na dzień 31.12.1980 r. w dalszym ciągu 2218 osób w tym 403 kobiety pracują w warunkach odbiegających od przewidzianych normami.

Główne zagrożenie — hałas (1624 osoby), wibracja (681 osób) i substancje chemiczne — (228 osób) powoduje 95 proc. ogólnej ilości zachorowań na choroby zawodowe. Skala problemu będzie lepiej widoczna jeśli uświadomimy sobie, że chorób zawodowych rocznie przybywa nam około 16 (1980), a ogólna ich ilość na dzień dzisiejszy wynosi 271.

Podobnie i analizy wypadków, których zaistniało 196 po okresie systematycznego spadku w ostatnich dwóch latach wykazują tendencję wzrostową, szczególnie z przyczyn wadliwej organizacji

pracy czy organizacji stanowisk pracy oraz niewłaściwego stanu maszyn i urządzeń, stanowiących ponad 30 proc. ogólnej ilości wypadków. Stanowi to problem do rozwiązania. Szczególnie pilnym jest ten problem w wydziałach o dużym zagrożeniu wypadkowym gdzie ich ilość od dłuższego czasu jest duża, należą do nich wydziały: kuźni — 16 wypadków, gł. mechanika — 18, przyrządów — 10, klejenia metali — 7, wykonawstwa inwestycyjnego — 7, gł. energetyka — 7, montażu ostatecznego — 8, transportu — 6, podzespołów motocykla — 6 wypadków.

Proponowany plan tylko w części usiłuje rozwiązać przedstawione problemy a wynika to z generalnej przyczyny jaką jest ograniczona ilość środków i zdolności realizacyjnych będących w dyspozycji zakładu. Biorąc pod uwagę, że dotychczas prowadzone zadania inwestycyjne zostały wstrzymane, środki i zdolności o których mowa ograniczają się do wielkości jakimi dysponują służby utrzymania ruchu pionu ds.

rozwoju inwestycji a one w stosunku do potrzeb są niewielkie.

Do zadań planu, które w znaczący sposób przyczyniają się do poprawy warunków pracy należą:

- modernizacja gniazda konserwacji motocykla,
- modernizacja-remont kabin lakierniczych wydziału montażu motocykla,
- usprawnienie wentylacji sta-

nawisk frezowania chemicznego, — zainstalowanie pieca do obtapiania smaru konserwującego blachy, — wykonanie zwentylowanych stanowisk czyszczenia żeber do samolotu IZ-86, — zainstalowanie podgrzewaczy powietrza,

(Dokończenie na str. 6)

W kwietniu wybory do miejskiej organizacji PZPR

Przed konferencją

(Dokończenie ze str. 1)

O stopniu realizacji uchwały zebrań plenarnego KM PZPR z miesiąca grudnia poinformował członków miejskiej organizacji partyjnej Zdzisław Prokop — sekretarz KM.

W przyjętym do realizacji planie działań polityczno-organizatorskich KM i podstawowych organizacji partyjnych po VIII Plenum KC PZPR wskazuje się na

potrzebę kontynuowania kierunków zawartych w uchwale Plenum KM PZPR z grudnia 1980 r.

Ponadto w największych zakładach pracy należy dążyć do powołania grup aktywno robotniczego zdolnego do podjęcia pracy politycznej wśród załogi a w pracy POP uwzględnić współdziałanie z organizacjami społecznymi i samorządowymi na rzecz umacniania jednoci działania w kierunku rozwiązywania problemów załóg oraz utrzymania dobrej rytmiki realizacji zadań produkcyjnych.

Nadal kontynuowane będą rozmowy indywidualne z członkami i kandydatami partii, szczególnie zaś z jednostkami bezdeowymi łamiącymi zasady statutowe, niemoralnymi, nie brojącymi autorytetu partii w swoim środowisku. Rozmowy te powinny przyspieszyć proces uwalniania partii od takich jednostek.

Zobowiązano Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej do rozszerzenia pracy informacyjno-wyjaśniającej bieżącej sytuacji społeczno-politycznej oraz do zapoznawania członków partii z uchwalemi plenarnych posiedzeń KC PZPR.

Zdecydowaną większością głosów członkowie plenum wypowiedzieli się za odbyciem XVII Nadzwyczajnej Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w III dekadzie kwietnia br. Na zebraniach w marcu POP wybiorą delegatów na konferencję wg ustalonego klucza: 1 delegat na 20 członków i kandydatów partii. H.

Przyjęto zadania na 1981 rok

(Dokończenie ze str. 1)

4. Kierownictwo przedsiębiorstwa w porozumieniu z organizacjami związkowymi, zweryfikuje dotychczas ustalony próg godzin rzeczywistej pracowniczych, warunkujących przyznanie dodatku „S”.

ZADANIA PLANOWE ROKU 1981

1. Kolektyw, po przeanalizowaniu i ocenie przedstawionych zadań 1981 roku oraz uwzględniając wyniki wydziałowych narad produkcyjnych postanawia przyjąć do realizacji zadania zawarte w planie na rok 1981 określone następującymi wskaźnikami przyrostu w stosunku do wykonania roku 1980:

- produkcja netto — 111,0%
 - sprzedaż wg wyrobów własnych i usług ogółem w cenach realizacji — 107,0%
- w tym:
- dostawy eksportowe — 110,2%
 - dostawy rynkowe — 102,1%
 - dostawy inwestycyjne — 87,6%
 - dostawy kooperacyjne — 96,6%
 - krajowe usługi agrolotnicze — 107,4%
 - pozostałe cele — 43,6%

— zatrudnienie ogółem — 103,8%

— wydajność i pracochłonność — 105,3%

2. Stwierdza się, że przyjęty w planie asortyment wyrobów jest zgodny z potrzebami zgłaszanymi przez odbiorców i jest w pełni pokryty zamówieniami.

3. Kolektyw zatwierdza tematykę prac rozwojowych i wdrożeniowych ujętą w Planie Rozwoju Nauki i Techniki na rok 1981, uznając za priorytetowe tematy śmigłowca W-3, śmigłowca „KANIA” oraz przedłużenia rezerwu śmigłowca Mi-2.

ZADANIA W DZIEDZINIE BHP

1. Przedstawiony na rok 1981 plan BHP przyjęć do realizacji z uzupełnieniem o następujące tematy wynikiem w trakcie dyskusji:

- rozwiązania problemu gniazda wiązek elektrycznych wydziału montażu ostatecznego pod względem warunków pracy,
- przeniesienia do hali docelowej warsztatów szkolnych mieszczących się w baraku zastępczym przy ekspedycji motocykla,
- rozwiązanie problemu bramy i wiatrolapu na H-1 od strony wschodniej.

2. Dyrekcja przedsiębiorstwa podejmuje działania zabezpieczające realizację następujących zadań:

- tematy nie zrealizowane z planu BHP 1980 realizować i egzekwować wg obowiązującego w przedsiębiorstwie trybu postępowania zgodnie z nowo ustalonymi terminami,
- rozwiązać sprawę ogrzewania hali nr 2 w oparciu o obowiązujące w tym zakresie przepisy,

— rozpatrzyć problem zbilansowania wentylacji i ogrzewania wydziału laminatów, — zamontować zapasowy silnik wentylacyjny zabezpieczający ciągłość wentylacji galwanizerni, — rozpatrzyć możliwość przyspieszenia wykonawstwa stoisk ciężkich do prób dynamicznych w wydz. montażu ostatecznego w kontekście kosztów, przepustowości narzędziowni i zmniejszenia się prób o 50 proc., — rozwiązać problem zatrudnienia w wydz. obróbki plastycznej kobiet ciężarnych.

ZADANIA W ZAKRESIE POPRAWY WARTOŚCI SOCJALNO-BYTOWYCH

1. Kolektyw postanawia przyjąć, ponieważ sytuacja w kra-

to proste sprawy. Za każdym stanowiskiem, biurkiem kryje się jakiś przedstawiony program poprawy warunków socjalno-bytowych załogi na rok 1981 z zaleceniem jego uszczegółowienia w harmonogramach dotyczących:

- remontu i modernizacji hoteli pracowniczych wg hierarchii zagadnień powodujących rzeczywistą poprawę warunków mieszkaniowych,
- usprawnień w zakresie żywienia zbiorowego.

2. Rozpatrzyć możliwość powołania w przedsiębiorstwie sezonowej grupy remontowej przeznaczonej do przygotowania ośroczków i jego problemy. Dlatego m.in. by dokonać przesunięć części pracowników kierujemy do pracy za granicę. W biurach chcemy zostawić najlepszą

nie poruszana była sprawa uciążliwości pracy przy stoiskach dyktówk wczasowych i kolonijnych do sezonu wycieczkowego.

3. Przyznać limit na korzystanie z samochodu typu „Żuk” lub „Nysa” dla potrzeb działu BS oraz rozwiązać problem zabezpieczenia zatrudnienia personelu gwarantującego prawidłową organizację funkcjonowania ośrodków.

4. Kolektyw postanawia, że podział funduszu socjalnego na poszczególne dziedziny działalności zostanie po przekonsultowaniu zatwierdzony przez przedstawicieli organizacji politycznych, młodzieżowych i związkowych. namicznych do prób podzespołów śmigłowców. Stoiska te powodują dużą hałas i wibracje szczególnie uciążliwe na niskich częs-

PROBLEMY

kadre inżyniersko-techniczną a pracowników słabszych przesuwać do bezpośredniej produkcji.

JAN ZABIŃSKI — Pracuję w produkcji. Każdy kierownik bez względu na to ile się produkuje ma jednakową płacę. Moje zarobki zależą od wielkości produkcji. Dlatego też proponuję, żeby robić więcej śmigłowców i motocykli, jeśli nam się to opłaca nawet w godzinach nadliczbowych. Odnoszę wrażenie, że panuje u nas jakby stagnacja, że nie zależy nam na tym by zrobić jak najwięcej.

Dyr. J. CZOGAŁA — Ten plan, który prezentujemy to jest maksimum tego co możemy podjąć na dziś ze względu na powłócznie, ograniczenia materiałowe, kooperacyjne i energetyczne.

PRACOWNIK GALWANIZERNI — Brak u nas zapasowego silnika przy wyciągach powoduje konieczność pracy bez właściwej wentylacji.

Dyr. St. CZYŻ — Podjęliśmy działania. Wkrótce będzie zapasowy silnik.

PRACOWNIK WYDZIAŁU WERYFIKACJI — Fatalne są u nas warunki pracy przy zwiększeniu zadań. Panuje ciastota.

Dyr. J. CZOGAŁA — To się zmieni, ale dopiero za jakiś czas. Jeśli WSK wejdzie do planu rozbudowy cała narzędziownia pojedzie na halę półmontażu.

ZOFIA BARTKIEWICZ — Nie rzadkie są u nas przypadki zachorowania na choroby zawodowe a nasi lekarze niechętnie dają skierowania do specjalistów.

WALDEMAR KIJANKA — Będziemy rozmawiać z przedstawicielami przemysłowej służby zdrowia i z kierowniczką przychodni.

EUGENIUSZ HYŻ z wydziału prób i badań — Już kilkakrot-

liwosciach. To przejawia się powstawaniem pęknięć budynków. Robione kilkakrotnie pomiary wykazały szkodliwość działania wibracji i nadmiernego hałasu. W celu poprawy tego stanu wprowadzono już jedno stoisko ciężkie, które charakteryzuje się mniejszą uciążliwością. Miało być 12 następnych, dokumentacja jest opracowana a o produkcji nie słychać. Kiedy to się wreszcie zmieni?

Dyr. J. CZOGAŁA — Nie prosta to sprawa. Są to bardzo kosztowne inwestycje i dopiero po opracowaniu stoisk do W-3 możemy myśleć o tych stoiskach.

ANTONI GRZEGORCZYK — Czy u nas istnieje skażenie wody i jak wygląda sprawa ścieków?

Dyr. St. CZYŻ — Zagrożenie skażenia wody dość poważnie istnieje. Związane to jest z chemiczną oczyszczalnią ścieków, która poprzednio została zatrzymana nie z winy Świdnika. Robimy starania o kontynuowanie budowy oczyszczalni także biologicznej. Doraźnie w celu określenia zagrożenia prowadzimy inwentaryzację sieci ściekowej. Bez inwestycji gospodarki ściekowej rozwiązać się nie da. A jest to problem wielu zakładów naszego województwa. Ponadto żądania wobec naszego pionu warto byłoby rozkładać w czasie gdyż przekraczają one kilkakrotnie nasze moce produkcyjne. Tak sprawa pomieszczenia dla pracowników kompletujących wiązki elektryczne do śmigłowców jak i drzwi do hali nr 1, wiatrochłonów itp. są w planie ale nie możemy zrobić wszystkiego równocześnie.

To tylko niektóre z poruszanych kwestii. Do dyskusji tej będziemy jeszcze na łamach Głosu wracać.

opr. mb.

Po spotkaniu kobiet

Z okazji Święta Kobiet w dniu 6.03.81 r. odbyło się w kawiarni „Ikar” spotkanie kobiet — członkiń Związku Zawodowego Metalowców. Spotkanie jak co roku organizowała męska część organizacji związkowej. Przychodzące panie już z daleka zapraszały otwarte drzwi klubu. Zaraz za drzwiami witała wchodzące męska część prezydium. Zebrane kobiety powitały i okolicznościowe życzenia wygłosił przewodniczący ZZZ Zdzisław Mazur. Wszystkie panie obdarowane zostały kwiatami. Przy herbarcie, ciastkach i tradycyjnej lampce wina, w atmosferze wesółych przekórmarzań, wspominków i rozmów o wszystkim, minęło kilka sympatycznych godzin. Obecni na spotkaniu panowie baczyli troskliwie czy wszystkie panie są uśmiechnięte.

Biwakowa atmosfera spotkania szybko udzieliła się wszystkim obecnym. Były piosenki nawet tańce, konkursy zorganizowane ad hoc. Nagrodami zaś były książki i okolicznościowe kalendarze.

Była nawet piosenka o Metalowcach i bilety do operetki dla wszystkich. W sumie było to spotkanie udane. Spotkanie szczególnie mile jeśli weźmie się pod uwagę zmienne a nieprzychylnie warunki, które dobrze, że nie wszędzie spowodowały aż tak wielkie spustoszenie w tradycjach. A przecież wydaje się, że takie tradycje jak ta należałoby pielęgnować. I nie pustymi słowami ale czynami i czasami drobnymi gestami pamięci i szacunku. Takie samo spotkanie z kobietami będącymi na rencie i emeryturze zaplanowano na 10 marca.

E.

Tezy ustawy o samorządzie

Komisja do Spraw Reformy Gospodarczej opublikowała Tezy projektu ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego, które przedłożyła pod społeczną dyskusję. Tezy opracował zespół X do spraw samorządu i podstaw prawnych funkcjonowania gospodarki. Stanowią one rozwinięcie i kon-

kretyzującą idei zawartych w projekcie „Podstawowych założeń reformy gospodarczej”. Zgodnie z harmonogramem prac komisji dyskusja nad tezami trwać będzie do 15 kwietnia br. Zainteresowanych odsyłamy do lektury dzienników m.in. Trybuny Ludu z dnia 13 marca 1981 r. M. B.

Konkurs racjonalizatorski

Przedmiotem konkursu powinny być zgłaszane projekty racjonalizatorskie zmierzające do obniżki materiałochłonności produkowanych wyrobów, zmniejszenia zużycia paliw i energii.

1. POSTANOWIENIA SZCZEGÓLNE

1.1. Konkurs trwa od 1 marca do 31 maja 1981 r.

1.2. W konkursie może brać udział każdy pracownik zakładu niezależnie od zajmowanego stanowiska, stażu i zakresu pracy.

1.3. Zgłoszone projekty powinny odpowiadać wymogom przepisów o wynalazczości jak również powinny dotyczyć zagadnień technicznych, związanych z działalnością przedsiębiorstwa.

2. NAGRODY

2.1. Wszystkie projekty zgłaszane do udziału w konkursie biorą udział w losowaniu nagród.

2.2. Ustala się jedną nagrodę w wysokości 500 zł za pięć projektów zgłoszonych.

2.3. Aktywnym racjonalizatorem, który zgłosi minimum sześć pro-

jektów racjonalizatorskich przyznaje się nagrodę dodatkową w wysokości 600 zł.

2.4. Dla aktywnych kół wydziałowych KTR, z których zgłoszonych zostanie minimum 20 projektów przyznaje się nagrodę w wysokości 2000 zł do podziału wśród aktywnych kół.

2.5. Wszystkie projekty racjonalizatorskie, które zostaną zgłoszone w okresie trwania konkursu a zastosowane i rozliczone do 31 sierpnia 1981 r. i przyniosą oszczędności materiałochłonności oraz obniżkę energii i paliw zostaną wynagrodzone dodatkową nagrodą w wysokości 10. zł za każde 100 zł uzyskanych efektów.

3. Otrzymał omawiane nagrody konkursowej nie jest uzależnione od wynagrodzenia należnego za dany projekt racjonalizatorski, zastosowany w produkcji zgodnie z Ustawą Wynalazczości.

4. Blizszych informacji na temat wymienionego konkursu udzielają: dział wynalazczości tel. 5016 i 5017, sekretarz KTR i przewodniczący kół wydziałowych KTR.

Czy wiesz, że?

Eksport WSK w 1980 roku wzrósł na 341,6 mln zł dew. (z 306,5 mln zł dew. w roku poprzednim), 12 procent tego eksportu zrealizowano do krajów kapitalistycznych. Stanowi to jedną trzecią eksportu województwa lubelskiego i połowę obrotów Centrali Handlu Zagranicznego PEZETEL.

- ◆ nasze Centrum Kształcenia Zawodowego „PZL - Świdnik” prowadzi w Zespole Szkół Technicznych 9 typów szkół,
- ◆ wszystkie one kształcą specjalistów potrzebnych naszej wytwórni,
- ◆ szkoły i zawody to:

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

kształcąca tokarzy, frezerów, ślusarzy narzędziowych, mechaników maszyn i urządzeń przemysłowych, mechaników — operatorów obróbki plastycznej metali, mechaników lotniczych.

LICEUM ZAWODOWE

kształcąca mechaników technologii lotniczej, mechaników automatyki przemysłowej i urządzeń precyzyjnych, mechaników osprzętu lotniczego.

TECHNIKUM MECHANICZNE MŁODZIEŻOWE

5-letnie kształcąca w specjalnościach: budowa płatowców i technologia lotnicza.

TECHNIKUM MECHANICZNE MŁODZIEŻOWE

3-letnie kształcąca w specjalności — budowa śmigłowców,

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE MŁODZIEŻOWE

kształcąca w specjalnościach — elektryczna i elektroniczna, automatyka przemysłowa oraz mechanik lotniczy.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA DOROSŁYCH

kształcąca w zawodach: frezer, tokarz, kowal maszynowy, ślusarz narzędziowy, malarz — lakiernik oraz blacharz karoseryjny.

TECHNIKUM MECHANICZNE DLA PRACUJĄCYCH

kształcąca w specjalności — obróbka plastyczna i obróbka skrawaniem.

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE DLA PRACUJĄCYCH

kształcąca w specjalności — technologia lotnicza.

ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE DLA PRACUJĄCYCH

wieczorowe dla kandydatów po szkole podstawowej, kształcąca w specjalnościach — ogólnomechanicznej i elektrycznej.

W każdym z następujących numerów przedstawimy państwu wybrane szkoły i kierunki kształcenia.

E.

W 50 ROCZNICĘ ŚMIERCI PATRONA WSK

MIAŁ 29 LAT

(Dokończenie ze str. 1)

przecinając przewody telefoniczne spadł i przyszył ich do bruku. Tadeusz wyszedł z wypadku ze złamaniem ręki i nogą, natomiast jego bratu koniec skrzydła odcinął rękę. Świadczenie wypadku twierdził, że po nierównym huku silnika domyślił się, że można było, iż pilot do ostatniej chwili próbował wyrównać lot poprzez zmniejszenie i zwiększenie obrotów silnika. Niestety, nie udało się. Samolot spadł rozbił się całkowicie. Pod stosem pogiętej stali i polamanego drewna zginął Zygmunt Puławski — pilot i człowiek mający za ledwie 29 lat.

(art. pt. „Patron WSK”, Sztandar Ludu, 14—15 grudnia 1979 r.).

Gdyby integralną częścią osobowości Zygmunta Puławskiego nie była myśl konstrukcyjna a jej wytwory genialne, nigdy nie zrodziłaby się legenda o cudownym dziecku podejmującym przedwczesnie samodzielną naukę alfabetu, legenda o aktywnym harcerzu i dobrym uczniu Gimnazjum im. Vetterów w Lublinie i wreszcie młot szczupłego, ciemnowłosego młodzieńca z czarnym wąsikiem — wyróżniającego się studenta Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej. Do pewnego momentu bowiem życiorys Zygmunta Rafała Puławskiego jest podobny do życiorysów wielu innych ludzi: syn Wojciecha i Kazimierzy Szumiłłów, urodzony 24 października 1901 r. w Lublinie, absolwent Gimnazjum im. Vetterów, od 1920 r. student Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, w wieku 24 lat jej absolwent udający się do Francji w celu doskonalenia umiejętności konstruktora w fabryce samolotów Breguet, w dalszym etapie abiturient podchorążówki lotniczej w Poznaniu oraz Szkoły Pilotów w Bydgoszczy.



Zdjęcie z rodzinnego albumu Puławskich

Już w czasie studiów Puławski zajmuje się konstrukcjami lotniczymi, działając w Sekcji Lotniczej Koła Mechaników. Pierwszą jego konstrukcją — szybowiec, prezentowany na konkursie w Gdyni nie zyskuje uznania. Natomiast projekt płatowca zdobywa w 1925 r. IV nagrodę w konkursie ogłoszonym przez Departament Żegluga Powietrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych. Konstrukcja szybowca i płatowca to pierwsze jaskółki zapowiadające gorącą i pracowitą wiosnę, wiosnę, którą Puławski spędza w Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie, gdzie rozpoczyna pracę jako 26-letni konstruktor z licencją pilota. Tu powstaje projekt płatowca pocigowego P-1, który otwiera swemu twórcy bramy historii. Zespołem najbardziej charakterystycznym płatowca był tzw.

„polski płat” inż. Puławskiego. Puławski zaprojektował płat lamany ku kadłubowi w kształcie litery M lub jak niektórzy określają „skrzydeł mowy”, który przy kadłubie zwęża się a jego grubość równocześnie zmniejsza się w ten sposób, że najcieńszy przekrój w miejscu wejścia w kadłub znajduje się w linii wzroku pilota nie zasłaniając pola widzenia w większym stopniu niż rama wiatrochronu. W widoku z

polskiego lotnictwa wojskowego są one jedynymi samolotami myśliwskimi zdolnymi do walki. Samolot ale dzielnie stawiają opór niemieckiej Luftwaffe.

Czas nie okazał się łaskawy dla samolotów myśliwskich oznaczonych literką „P”. Najdłuższy, bo aż do 1948 r. eksploatowany był ostatni z serii myśliwiec P-24 będący na wyposażeniu lotnictwa tureckiego. Już w okresie wojny, okresie sprzyjającym poszukiwa-



Rok 1957 odsłonięcie pomnika konstruktora Zygmunta Puławskiego patrona naszej wytwórni.

góry płat zwęża się, tworząc głębokie wcięcie od strony krąweży splotu. Dzięki takiemu rozwiązaniu Puławski osiągnął doskonałą widoczność z kabiny pilota we wszystkich kierunkach, przy jednocześnie całkowitym wyzyskaniu zdolności nośnej płata, czego nie udało się poprzednio osiągnąć innym konstruktorom (Samolot myśliwski PZL P-24 z serii Typy Broni i Uzbrojenia, Wydawnictwo MON, W-wa 1970).

Wiosna była gorąca, pracowita, owocna, ale krótka. Tragizm wypadku lotniczego z 21 marca 1931 przynosi kres życia Zygmunta Puławskiego. Ginie w jednej osobie człowiek i pilot, ale nie konstruktor, bowiem myśl techniczna inż. Puławskiego znajduje swych kontynuatorów. Jednym z nich jest inż. Jan Wsiewołod Jakimiuk, który wraz ze swoją grupą konstrukcyjną opracowuje następne wersje samolotów myśliwskich aż po P-24 włącznie. Powstaje długi łańcuch typów oznaczonych symbolem „P” i wszystkie one w konstrukcji płata opierają się na patencie Puławskiego. Samoloty P-1, P-6, P-7, P-8, P-11, oraz P-24 noszą wspólną nazwę „rodziny puławszczaków”. Osiągnięcia „puławszczaków” w latach 30-tych są rewelacyjne, toteż samoloty te zdobywają uznanie i laury na międzynarodowych pokazach i konkursach.

Rok 1930 — prezentacja jednego z prototypów P-6/I na Salonie Lotniczym w Paryżu; I nagroda dla P-1 na konkursie samolotów pocigowych w Bukareszcie. Rok 1931 — udział P-6 w Międzynarodowym Mityngu Lotniczym w Cleveland — Stany Zjednoczone, rok 1934 — prezentacja P-24 na Międzynarodowym Salonie Lotniczym w Paryżu.

Sława rewelacyjnych polskich samolotów rozchodzi się po świecie. Liczne kraje jak: Rumunia, Grecja czy Turcja kupują licencję. Polskie Zakłady Lotnicze eksportują maszyny z serii „P” do Bułgarii.

„Puławszczaki” po wybuchu II wojny światowej, przechodzą chrzest bojowy. Na wyposażeniu

niom nowych rozwiązań pojawiają się nowe, lepsze konstrukcje.

Pojawienie się już po wojnie pierwszej maszyny, o nowym napędzie — samolotu odrzutowego, stanowił punkt zwrotny na drodze poszukiwań rozwiązań konstrukcyjnych. Z tą chwilą bezpowrotnie minął czas wytworów myśli technicznej inż. Zygmunta Puławskiego. Zadana po raz drugi śmierć ugodziła tym razem konstruktora. Nie znaczy to wszakże, że nazwisko Puławskiego zostało wymazane z pamięci ludzkiej. „Polski płat” na stałe zajął określone miejsce w historii lotnictwa.



Grób patrona na cmentarzu przy ulicy Lipowej.

My, następcy powinniśmy o tym pamiętać i być wdzięczni temu szczególnie nam bliższemu twórcy potęgi polskich skrzydeł. Zawsze możemy wyrazić wdzięczność składając chociażby wiązkę kwiatów na grobie nr 814 sekcja 32 cmentarza przy ul. Lipowej w Lublinie, tym bardziej teraz, w mijającą 50-tą rocznicę śmierci pochowanego tam człowieka, pilota i konstruktora w osobie Zygmunta Rafała Puławskiego.

Ewa Urbańska

Partyjni w związkach

Życie człowieka jest nieustannym wyborem. Lecz któryż z członków partii myślał wstępując w jej szeregi i składając swoje organizacji partyjnej zapewnienie „TAK”, że oto przyjdzie czas refleksji nad wyborem ponownym, nad wyborem może jeszcze ważniejszym. Ilu członków partii należy dziś do „Solidarności”? Tego nikt nie wie i nie jest możliwe — przynajmniej w tym momencie — wiedzieć. Ale — skoro „Solidarność” powstała w wyniku masowego protestu klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy — więc nie ulega wątpliwości, że do „Solidarności” należą również ludzie pracy z legitymacjami PZPR. A ilu członków partii wzięło udział w strajkach protestacyjnych? Tego też nikt nie wie i na pewno wiedzieć nie będzie. Wiadomo tylko, że wśród strajkujących byli również członkowie partii.

Chcąc nie chcąc — spraw tych nie można nie dostrzegać. Są one kapitalne. Dla odzyskiwania sił

przez partię, dla odnawiania się szeregów partyjnych — arcyważne.

Jak te sprawy widzi Komitet Centralny? Jak do nich podszedł VIII Plenum?

Wybór związku zawodowego — Komitet Centralny pozostawia do decyzji każdego członka partii. Komitet Centralny nie mówi w uchwale VIII Plenum, że do „Solidarności” nie wolno należeć, a natomiast wolno do związków branżowych i związków autonomicznych. Takie stanowisko Komitetu Centralnego wynika z realnej oceny sytuacji jaka obecnie powstała w ruchu związkowym, a także wynika z oceny poglądów samych członków partii. Jest to stanowisko życiowe, bardzo mądre.

Partia musi być tam, gdzie są ludzie pracy, gdzie jest klasa robotnicza — oto pierwsza pryncypalna przesłanka w tej tak ważnej kwestii. Sformułował ją na

VI Plenum Stanisław Kania i obowiązuje ona do dziś. Partia poprzez swoich członków musi być i w samej „Solidarności”, ponieważ tam są ludzie pracy, ponieważ trzon „Solidarności” to wielkoprzemysłowa klasa robotnicza. Poza tym partia nie dzieli ruchu zawodowego wedle jakiegoś „zdaje mi się”, albowiem nie da się on podzielić chociażby tylko ze względów czysto klasowych. Dlatego partia przyjęła drugą pryncypalną przesłankę, która streszcza się w stwierdzeniu: podział organizacyjny w związkach — to fakt, ale jedność klasowa — to fakt kolejny. Łącznie więc „Solidarność”, związki branżowe — określające się jako klasowe, a także związki autonomiczne są w ocenie partii całością.

Takie podejście nie oznacza, że — jak to się mówi — „nie ma sprawy”.

Otóż — tak nie jest. Bo sprawa jest.

Komitet Centralny oceniając sytuację na VIII Plenum w swojej uchwale stwierdza co następuje: „Członkowie partii działający w ruchu związkowym powinni wszędzie i zawsze kierować się zasadami statutowymi partii, swoim przykładem i postawą wpływać na funkcjonowanie ogniw związkowych, by nie stawały się one narzędziem walki politycznej i nienadużywane było prawo do strajku. Członkowie partii nie mogą uczestniczyć w organizowanych strajkach o charakterze politycznym”.

Zatrzymajmy się na chwilę nad tymi zdaniem.

Z jednej strony Komitet Centralny przypomina o statutowych obowiązkach członka partii — co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i naturalną. Najwyższą władzą partii ma nie tylko pra-

wo wskazywać członkom partii kierunki wyboru, ale ma również obowiązek wskazywać na powinności statutowe. I nikt nie może jej — tej najwyższej władzy w partii — jaką jest między innymi plenarne zebranie Komitetu Centralnego — odmawiać takiego prawa. Dlatego Komitet Centralny sformułowaniem nadzwyczaj jasnym zakazuje członkom partii uczestniczenia w strajkach o charakterze politycznym.

Na taką formułę nie może nie być zgody.

Rzecz zrozumiała, że w tym przypadku rodzi się jednak pytanie: jak odznaczyć strajk polityczny od strajku socjalnego, nazwijmy go — społecznego?

Ten wielce kontrowersyjny problem musi wedle swojego rozpoznania rozstrzygnąć każdy członek partii, a już na pewno nie może milczeć na ten temat podstawowa organizacja partyjna. I chyba dziś właśnie — w tych nowych dla całej partii warunkach — na tym polega praca partyjna. A więc na inicjowaniu przez każdą podstawową organizację partyjną szybkich, a niekiedy wręcz błyskawicznych dyskusji w celu wypracowania stanowiska, przyjęcie uchwały i udzielenia członkom partii pomocy w dokonywaniu wyborów. Dawne — tak często nieruchawe lub zasypiające organizacje partyjne — teraz znalazły się w ogniu walki o to, co wszyscy zgodnie określamy odnową. Może niektóre organizacje jeszcze nie są dość dobrze do takiej roli przygotowane? Może rutyna działania z poprzedniego okresu spryska dziś rozstrojeniu pracy ofensywnie. Na pewno wiele — zwłaszcza robotniczych organizacji — przeżywa nadalowego rodzaju wstrząs po latach siedemdziesiątych i ich dziedzictwie. Z dyskusji — jakie mają teraz miejsce w zakładach pracy — wynika przecież jedno: szeregowi członkowie partii nie zwalniają się od odpowiedzialności za kryzys społeczno-ekonomiczny i również moralny i nie są skłonni „metodą kelnerską” lub „kozła ofiarnego” wskazywać na nieuczestniczących tylko jego sprawców. Poczucie współwiny, poczucie współodpowiedzialności jest dziś wśród szeregowych członków partii tak silne, jak poszukiwania gwarancji, że nawet w namiastce lata siedemdziesiąte nie powtórzą się. Tendencja jest nader oczywista: należy indywidualnie rozpatrywać odpowiedzialność ludzi poczynając od byłego I sekretarza KC, a kończąc na wielu członkach szeregowych. Ale nie należy zapominać o roli całej partii i odstępstwach w niej od uchwał, a nawet ich gwałceniu, gdyż trudniej będzie znaleźć te gwarancje.

Partia jest dziś w okresie, kiedy z oceny przeszłości stara się kształtować przyszłość. Kiedy skończą się strajki? Kiedy wygaśnie tendencja do strajkowania? Nikt nie może dać odpowiedzi jednoznacznej. Dlatego — o czym mówi Komitet Centralny w uchwale — walka polityczna będzie trwała. Nie osłabnie, a nawet w związku z pogarszaniem się sytuacji ekonomicznej — będzie się prawdopodobnie zaostrezała. Postawa polityczna każdego członka partii będzie miała dlatego znaczenie bardzo ważne. Postawa polityczna — partyjnych w „Solidarności”, jak i w innych związkach.

Niewątpliwie idziemy na dialog. Ale dialog, wypracowywanie porozumień, kompromisy nie mogą być odczytywane jako słabość. Dialog to też linia polityczna partii, wynikająca z poczucia jej odpowiedzialności za Polskę.

Zdjęcia E. Lipko

Marian Długołęcki

Pora na porządki!

Kosztem sporego wysiłku, wielu godzin społecznej pracy uporządkowano w minionych dwóch

tygodniach teren przedsięwzięcia, także niektóre służby chyba za-

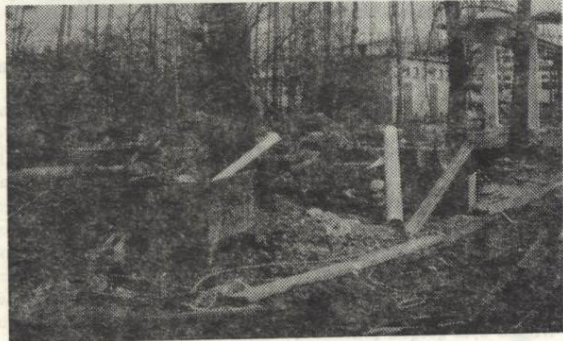
opomniaty.

Teraz, kiedy śnieg nie zalega już ziemi, jak każdej wiosny widać doskonale ile niepotrzebnych materiałów zalega w zakładach drogi transportowe, wszelkie place i przejścia. Właściwie cały teren przedsiębiorstwa na wschód od hal nr 1 i 2 aż po magazyny jest jednym wielkim śmietnikiem. Niestety, można łatwo określić liderów tego nieporządku. Zdecydowanie największy bałagan panuje na terenach przyległych do magazynów, a to co się dzieje wokół krajalni można nazwać skandalem. Niewiele lepiej wygląda otoczenie wydzia-

łów obróbki pokryciowej, szczególnie malarni detalicznej i anodowni.

Wypada jeszcze raz przypomnieć, że za utrzymywanie czystości w wydziałach i na terenach przyległych odpowiedzialni są kierownicy a ponadto w przedsiębiorstwie funkcjonuje specjalna służba, która m.in. innymi koordynuje przedsięwzięcia w zakresie zaprowadzenia i utrzymania czystości. Czas chyba panowie obudzić się z zimowej drzemki i zacząć działać. Trudno przecieź liczyć, że niebawem bujna trawa przykryje istniejący bałagan.

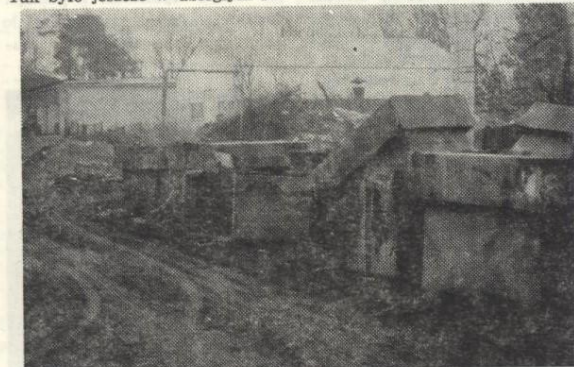
ak.



Otoczenie krajalni. Widoczne na pierwszym zdjęciu pojemniki stoją tak już ponad cztery miesiące.

latach teren przedsiębiorstwa a także wydziałów produkcyjnych. Tak było jeszcze w ubiegłym ro-

ku; trawniki były trawnikami, pojemniki leżały na swoich miejscach a do każdego z wydzia-



Wanny galwaniczne przeznaczone na złom, mechanicy z grupy remontowej wystawili je po prostu na drogę transportową.

naczonych. O tej oczywistej sprawie gospodarze wydziałów i terenów do nich przyległych a



Tak wygląda „przedsionek” magazynu chemicznego. W trawie widocznej na drugim planie można znaleźć ponadto wiele elementów budowlanych, skorodowanych rur metalowych o dużej średnicy itp. dobra inwestycyjne.



Przedpole hali nr 3 (na przeciwko wydziałów motocyklowych). To miejsce tak wyglądało jeszcze w latach sześćdziesiątych.



Ten przykład jest najbardziej pikantny. Kilkadziesiąt pojemników po napojach dział socjalny składowe właśnie w ten sposób obok magazynu elektrycznego. Każdy kosztuje około 200 zł. To się nazywa gospodarnością.

WIADOMOŚCI Z MIASTA

30-lat Obrony Cywilnej

Ustawą z dnia 26 lutego 1951 roku Sejm powołał Terenową Obronę Przeciwnocną. Zadaniem tej organizacji obronnej było przygotowanie do ochrony ludności, zakładów pracy i urzędów państwowych przed uderzeniami nieprzyjaciela. Złożone zadania opracowania i wprowadzenia w życie wstępnych założeń „wewnętrznego frontu obrony” oraz rozbudzenia i ożywienia społecznej świadomości obronnej, którą zapoczątkowała Terenowa Obrona Przeciwnocna, przekształcona w 1964 roku w Pow szechną Samoobronę, kontynuuje i rozwija od 1973 roku Obrona Cywilna. Uchwała Rady Ministrów z maja 1973 roku określiła cel, zadania i organizację Obrony Cywilnej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ścisłym powiązaniu z potrzebami ekonomicznymi i militarnymi kraju. Zapewniła warunki do kompleksowego rozwiązywania

spraw kierowania i realizowania przedsięwzięcia obrony cywilnej, a także zintegrowała wysiłki organów i sił OC. Obrona Cywilna jest więc systemem ogólnopar stwowym i ogólnonarodowym, stworzonym dla ochrony całego narodu.

Miasto Świdnik ma znaczący wkład w pomyślnym rozwoju Obrony Cywilnej województwa lubelskiego. Początki działalności OC sięgają do roku 1952, kiedy to w dniu 4 grudnia 1952 roku powołano w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku na etatowego szefa Sztabu TOPL ob. Kazimierza Markowskiego. Powołano niezbędne służby, które jak i cały system organizacyjny obrony cywilnej zmieniały się wielokrotnie. Spośród członków obrony cywilnej, którzy na terenie zakładu organizowali pierwsze służby należy wymienić między innymi ob. Romana Górę, Stanisława Paneckiego, Jana Koperwasa, Franciszka Różyckiego. Również i w kierownictwie Zakładowego Oddziału Obrony Cywilnej WSK następo-

(Dokończenie na str. 6)

Niebezpieczne miejsce

Samochody wywożące ziemię z wykopów na terenie budowanego szpitala wyjeżdżają na ul. Przdowników Pracy przy skrzyżowaniu z ul. Struga. Jest to obecnie miejsce bardzo niebezpieczne dla ruchu kołowego. Ciężarówka na oponach „wynoszą” na asfalt wiele ziemi i jest tutaj bardzo ślisko, szczególnie w czasie deszczu. Ponadto wjeżdżające się do ruchu akurat na zakręcie ciężkie samochody stanowią poważne zagrożenie dla wszystkich poruszających się po tej ruchliwej ulicy pojazdów.

Skoro nie ma innej możliwości zlokalizowania wyjazdu z budowy należy chyba na ul. Przdowników Pracy od skrzyżowania z ul. Sławińskiego do ul. Klubowej ograniczyć największą dopuszczalną szybkość.

J.

COCO naszas cieszymy martwi

SPOTKANIE

Z inicjatywy kierowniczki Biblioteki Miejskiej Jadwigi Ciołek odbyło się w Świdniku spotkanie posia — przewodniczącego sejmowej komisji kultury Edmunda Męclewskiego z mieszkańcami miasta. Specjalizujący się w tematyce międzynarodowej poseł mówił tym razem o aktualnych sprawach krajowych.

Drugie spotkanie z młodzieżą robotniczą odbyło się w klubie Iskra.

m.

Dotrwają?

Od pół roku hotel Eroica został ozdobiony rusztowaniami. Plan poprawy warunków socjalnych przewiduje zakończenie elewacji w IV kwartale 1981 r. Mieszkańcy hoteli robią zakłady, Czy rusztowania dotrwają do momentu rozpoczęcia prac budowlanych? I inne: Czy mieszkańcy dotrwają do momentu podłączenia hoteli do EC czy wcześniej zdiesiątkuje ich epidemia na skutek fatalnego stanu sanitarnego hoteli w których brak ciepłej wody, a po świeżo malowanych ścianach chodzą ślimaki?

m.

Radni o wspólnych sprawach

W początkach marca br. odbyła się sesja MRN w Świdniku na której dokonano oceny wykonania zadań społeczno-gospodarczych i budżetu miasta za 1980 rok oraz zatwierdzono nowy plan i budżet na rok bieżący. Budżet uchwalony przez MRN w ubiegłym roku w wysokości 71 mln złotych zwiększony został do 96 mln złotych. Dla zapewnienia prawidłowego rozwoju społeczno-gospodarczego miasta MRN zobowiązała naczelnika do podjęcia niezbędnych przedsięwzięć w celu pełnego zabezpieczenia wielu zamierzeń. A jest ich w mieście niemało. Kontynuacja budowy nowej szkoły w Adampolu, nowe ujęcie wody, drugi etap budowy szpitala, magistrala centralnego ogrzewania przy ulicy Dworcowej, nowe pawilony usługowe, budowa pawilonu handlowego — te i jeszcze wiele innych przedsięwzięć wymagają jak najszybszej realizacji. Wiele interesujących uwag w tym kontekście wnieśli w dyskusji radni. A oto ciekawsze wypowiedzi.

Zygmunt Barszcz: Uważam, że z nadwyżki budżetowej należy część pieniędzy wygospodarować przede wszystkim na przyspieszenie budowy szkoły w Adampolu. Z chwilą oddania jej do użytku należy koniecznie zadbać o bezkolizyjne przejście przez tory, w trosce o bezpieczeństwo dzieci i mieszkańców osiedla Żwirki i Wigury.

Stefan Badurowicz: Na wielkość 255 mieszkań ujętych w planie roku bieżącego 60 mieszkań to mieszkania na które wydano już lokalizację w roku ubiegłym tzw. poślizgiem. Stąd moja korekta. Nie zapominajmy, że spółdzielczość aby mogła nadal się rozwijać musi pozyskiwać nowe tereny. Nie mamy niestety terenów inwestycyjnie czystych. Są one w większości zabudowane. Mieszkańca na nich rolnicy a ich rodzinom z terenów przejmowanych przez spółdzielnię należy również zabezpieczyć mieszkania. Organa administracji państwowej mają otrzymać około 30 proc.

mieszkań do swej dyspozycji z tej samej puli. 195 mieszkań minus 30 proc. to aż nadto widoczny spadek przydziałów mieszkaniowych netto ze strony spółdzielni. Zadania spółdzielni aczkolwiek napięte i trudne będziemy nadal konsekwentnie realizować. Chciałbym dodać, że w roku bieżącym chcemy zasiedlić również budynek patronacki. W sumie dla Świdnika przewidujemy oddanie do użytku 400 mieszkań. **Henryk Gatecki:** — Sporo rodzin zwłaszcza tych, które budują domki w osiedlach Adampol i Radość ma po kilka mieszkań w Świdniku. Tak dalek być nie może. Należy koniecznie anulować stare i zdeaktualizowane przepisy. **Zofia Bartkiewicz:** — Tego rodzaju uchwałę trzeba podjąć jak najszybciej i przedstawić władzom centralnym. **Zbigniew Piekarski:** — Brak usług w mieście takich choćby jak motoryzacyjnych, remontowobudowlanych, tapicerskich i jeszcze innych to bardzo uciążliwe

sprawy. W niedalekiej przyszłości jeżeli sprawa nie ruszy z miejsca znajdziemy się w takiej samej sytuacji jak obecnie w zakresie szkolnictwa czy służby zdrowia.

Józef Jusiak — Więcej traktorów dla rolników indywidualnych a będzie więcej chleba.

Ten głos w dyskusji na sesji MRN skwitowano gromkimi oklaskami.

Z MYŚLĄ O POTRZEBACH ŚRODOWISKA

W przerwie obrad sesji rozmawiałem z naczelnikiem miasta Stanisławem Kucharukiem. A oto ciekawsze fragmenty tej rozmowy:

Red. — Rok 1980 był rokiem wyjątkowym. Strajki, złożona sytuacja rynkowa i nie tylko. Mimo to plan społeczno-gospodarczy w mieście został wykonany. Z wyjątkiem chyba budownictwa i rolnictwa?

Naczelnik — Rzeczywiście rok był trudny zarówno ze względów społecznych jak i z uwagi na warunki atmosferyczne. Wymagał przede wszystkim wysiłku ze wszystkich jednostek załóg i służb gospodarczych. We wszystkich działach gospodarki narodowej z wyjątkiem rolnictwa i budownictwa mieszkaniowego plany rzeczywiście zostały wykonane. W rolnictwie nie osiągnięto planowej wydajności z hektara zbóż i okopowych co miało wpływ na obniżenie pogłowia bydła i trzody chlewnej. W budownictwie mieszkaniowym nie oddano do użytku planowanych 60 mieszkań, które przetrzucono pożyczką do planu na rok 1981.

Red. — Jakie główne zamierzenia w planie społeczno-gospodarczym w 1981 roku?

Nacz. — W trosce o dalszy dynamiczny rozwój miasta założenia inwestycyjne utrzymamy na poziomie roku ubiegłego to jest w granicach 22 mln złotych. Pragmatycznie oddać do użytku około 400 mieszkań. Główne wysiłki skierujemy ponadto na kontynuację takich ważnych inwestycji jak nowe ujęcie wody, budowa II etapu szpitala i nowej szkoły w Adampolu. W programie mamy również realizację nowych inwestycji — przedszkola na osiedlu Sławińskiego — Wschód, budowę pawilonu handlowego na Osiedlu Lotniczym oraz przystąpienie do budowy pawilonu usług handlowych przy budynku rotacyjnym. Przewidujemy poważne nakłady w zakresie remontów kapitalnych ulic, terenów zielonych, oświetlenia miasta i zasobów mieszkaniowych.

Red. — A budżet?

Nacz. — Budżet na te cele jest większy w roku bieżącym od uchwalonego na sesji MRN w ub. roku ale mniejszy od zrealizowanego.

Red. — A dalsze zamierzenia w dziedzinie ochrony zdrowia?

Nacz. — Na tym odcinku zmierzają będziemy do dalszego rozszerzenia i podnoszenia usług leczniczych oraz lepszego wykorzystania czasu pracy służby zdrowia. Szczególnie zwiększoną opieką lekarską objęte zostaną dzieci w przedszkolach i szkołach. Przewiduje się wzrost o dwóch lekarzy w tym o jednego pediatrę. Personel średni i gospodarczy zwiększy się o 7 osób. W zakresie inwestycji w planach jest budowa jak już wspomnieliśmy II etapu szpitala.

Red. — Liczba mieszkańców Świdnika wynosi dziś 31.548 osób, a więc zaspokojenie uszytłych potrzeb to niebagatelna sprawa. — Zdaje sobie z tego sprawę. W roku bieżącym liczba ludności jeszcze wzrośnie. Zakładamy, że pod koniec roku osiągnie ona liczbę 32.500 osób. Dlatego też czynić będziemy wszystko aby zaspokoić ich najpilniejsze, najżywniejsze potrzeby.

Rozmawiał — M.K.

JUBILEUSZ

W ostatnim tygodniu lutego w Zakładowym Domu Kultury odbyła się podwójna uroczystość — jubileusz ORMO i Obrony Cywilnej. Członkowie ORMO przybyli licznie z rodzinami. Sala widowiskowa zapelniona była do ostatniego miejsca. Wyróżniają

Wielczopolskiego; SREBRNA ODZNAKA W SŁUŻBIE NARODU — Henryka Pietrasa, Henryka Górskiego, Eugeniusza Grzegorzyczka, Jana Kuźdowicza i Stanisława Malickiego; BRĄZOWA ODZNAKA W SŁUŻBIE NARODU — Edwarda Bożym, Karola

przyznał dyplomy uznania następującym zakładom pracy: Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, Ochotniczemu Hufcowi Pracy, Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Zespołowi Redakcyjnemu „Głosu Świdnika”, Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców Oddział w Świdniku, Spółdzielni Mieszkaniowej i Nadzoru Telekomunikacyjnemu w Świdniku.

Szef Obrony Cywilnej Miasta za aktywną pracę w formacjach Obrony Cywilnej przyznał 36 dyplomów m.in.: Feliksie Chojnackiej, Kazimierzowi Pikule, Włodzimierzowi Olcha, Józefowi Basiakowi, Florianowi Sikorskiemu, Zbigniewowi Puczkowi, Kazimierzowi Grzesiakowi, Halinie Sokół.

Miejski Społeczny Komitet ORMO w Świdniku przyznał 15 dyplomów uznania m.in. dla: Adama Burego, Ryszarda Kukiera, Stanisława Smolenia i Józefa Genca.

S. T.



się członkowie otrzymali odznaczenia oraz dyplomy. Uchwałą Rady Państwa nadano „Złoty Krzyż Zasługi” Zdzisławowi Gruczołowi. Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej Honorowa Odznaka Za Zasługi dla Lubelszczyzny odznaczono Benedykta Ingłota. Decyzją prezesa Rady Ministrów srebrną odznaką ZA ZASŁUGI W OCHRONIE PORZĄDKU PUBLICZNEGO odznaczono: Stanisława Borowca i Władysława Czuwaja; brązową odznaką ZA ZASŁUGI W OCHRONIE PORZĄDKU PUBLICZNEGO Aleksandra Chwalczuka, Mariana Teluka i Tadeusza Turczyńskiego.

Rozkazem Ministra Obrony Narodowej brązowym medalem ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU odznaczono Ryszarda Michalskiego; brązową odznaką ZA ZASŁUGI DLA OBRONY CYWILNEJ — Ryszarda Lipniowieckiego i Stefana Mazurka.

Rozkazem Ministra Spraw Wewnętrznych ŻŁOTĄ ODZNAKĄ W SŁUŻBIE NARODU — Stanisława Patronowicza i Mariana

Szczotkę, Waclawa Piętosia i Zdzisława Misiewicza.

Uchwałą Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO w Lublinie przyznano ODZNAKĘ SPECJALNĄ OCHOTNICZEJ REZERWY MILICJI OBYWATELSKIEJ — Henrykowi Bernat, Jerzemu Bobel, Andrzejowi Boguszowi, Ryszardowi Cielkiemu, Józefowi Chudyncu, Kazimierzowi Czapli, Michałowi Jagiełło, Tadeuszowi Kotiuk, Janowi Kuziela, Henrykowi Kasperskiemu, Witoldowi Ludzińskiemu, Zygmontowi Rutkowskiemu, Wiktorowi Słoniec, Jerzemu Szalakowi i Janowi Zienkiewiczowi.

Uchwałą Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej BRĄZOWĄ ODZNAKĄ OHP przyznano — Mieczysławowi Trabcu.

Uchwałą Zarządu Głównego PCK HONOROWĄ ODZNAKĄ PCK odznaczono Marcina Okonia.

Za wniesiony wkład pracy w rocznicę Obrony Cywilnej i popularyzację jej humanitarnych idei Naczelnik Miasta Świdnika



Siedem tytułów mistrzowskich pięściarzy Avii

22 juniorów i 34 seniorów — zawodników Hetmana, Motoru i Avii wystąpiło w 51 mistrzostwach okręgu lubelskiego w boksie. Impreza odbyła się w swidnickiej hali sportowej. W ostatecznym rozrachunku największą ilość tytułów mistrzowskich zdobyli bokserzy Avii. Wywalczyli je wśród seniorów: J. Barszcz, G. Lipiński, W. Sweeney, R. Murat, Z. Olejnik, R. Sitkowski i S. Chodecki. Wśród

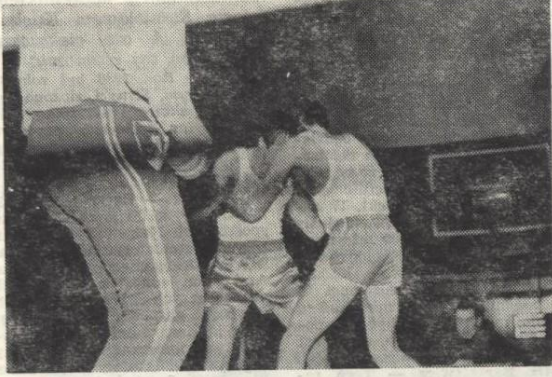
juniorów tytuły mistrzowskie zdobyli: L. Komandowski, K. Kłodziej, J. Tatalaj i Z. Tatys. A oto co powiedzieli po zakończeniu mistrzostw facyhocy. Trener Waldemar Kowalski — 7 tytułów mistrzowskich seniorów i 4 juniorów to niewątpliwie wynik rzetelnej i solidnej pracy na treningach ze strony zawodników. Młodzi patrzyli na starszych kolegów i nie oszczędzali się w pracy. I tak być powinno a w

boksie szczególnie. Dobre przygotowanie kondycyjne dało się zauważyć u większości zawodników. Preferowali oni szczególnie boks ofensywny co miało również niebagatelne znaczenie. Czy mogło być lepiej? Może i tak, gdyby nie pechowe porażki Dudzińskiego i Krzykowskiego. W sumie daliśmy chyba kibicom wiele powodów do zadowolenia.

Janusz Banaszek — prezes OZB — Walki zwłaszcza seniorów stały na niezłym poziomie. Pojedynki: Lato — Barszcz, Murat — Niedziwicz czy Młodzianko — Ciesiak mogły zadowolić najbardziej znawców boks. Poziom sędziowania w finałach dobry. Organizacja imprezy również udana. Obserwowałem mistrzostwa w Radomiu. Było tam pod względem organizacyjnym znacznie więcej minusów aniżeli plusów.

Karol Szczołka — kierownik sekcji bokserskiej: Tegoroczne mistrzostwa okręgu stały na znacznie wyższym poziomie aniżeli w roku ubiegłym. Wcale nie dlatego, że bokserzy Avii zdobyli większość tytułów. Wszystkie zespoły potraktowały imprezę bardzo solidnie. Wyróżniam szczególnie Barszcza, Murata i Sweeneya z Avii oraz Młodziankę z Hetmana. Wśród juniorów powinniśmy mieć wkrótce wiele pocięch z Komandowskiego, Kłodzieja i Tatysa.

k.



Piłka w grze!

Ruszyła liga piłkarska. W pierwszej serii rozgrywek piłkarze Avii pauzowali. W drugiej spotkali się z Koroną Kielce. A więc pierwsze koty za płoty. Piłka już w grze! Kibice z nadzieją oczekują na awans swidnickian do klasy wyższej. Piszemy o tym nie po raz pierwszy, gdyż sprawy ukryć się nie da. Po spadku z II ligi w piłkę nożną w Swidniku zainwestowano znowu sporo grosza, stawiając jednakże sprawę otwartą. Trzeba uczynić wszystko aby powrócić do grona II-ligowców. W sytuacji, gdy PZPN premiuje awansem dwie drużyny ekstraklasowe z Swidnika stać jest na awans. Drużyna do której odnosiło się początkowo z wielką rezerwą jak to zresztą po niepowodzeniach bywa w miarę upływu czasu rozkręciła się na dobre. Zastrzyk ze świeżej krwi w postaci niezwykle udanej wymiany z Mielcem a nade wszystko ambitna, równa gra całego zespołu przyniosły w rezultacie sukces w postaci drugiego miejsca w tabeli rozgrywek po pierwszej rundzie.

Szlagierem był oczywiście mecz z faworyzowanym liderem z

Bielska, który został rozgromiony na boisku w Swidniku. Od tego głównie momentu piłkarze Avii odzyskali na nowo kredyt zaufania kibiców. Ci ostatni z dużym zainteresowaniem śledzić będą na własne poczynania lubelskiego Motoru w ekstraklasie ale coraz częściej zaglądać będą i na własną podwórkę. Po solidnie przeprowadzonej imprezie (trzy zespoły kondycyjno-szkoleniowe i duża ilość meczów towarzyskich w trudnych warunkach z renomowanymi przeciwnikami) liczymy mocno na prezent ze strony piłkarzy. Wprawdzie walka na zielonej murawie jeszcze nie zakończona a finisz dopiero się zaczyna, lecz połowa planu jest już wykonana. Z boisk krajowych na których trenowali ostro tej zimy nasi piłkarze dochodzili do nas wieści, że drużyna nabrała pewności siebie, gra nadal odważnie i zdecydowanie — jednym słowem liczy mocno na końcowy sukces. Piłkarski sezon otwarty! Wiązemy z nim nadzieje. Czy piłkarze swidnicy powetują straty siatkarki — dowiemy się niebawem.

k.



Przytrute myślenie

Zamknięcie huty aluminium w Skawinie koło Krakowa poruszyło emocje społeczne. Podobnie rzecz się miała z zawieszeniem produkcji w zakładach celulozowych w Jeleniej Górze, a prawdopodobnie sprawa się na tym nie skończy. I nie należy się dziwić pytaniom, jakie ludzie w poczuciu pełnej troski o nasze skromne dobro zadają sobie i innym; czy są to aby decyzje słuszne, czy nas na to stać, jak sobie gospodarka poradzi bez aluminium i celulozy.

Przez lata całe uczono nas myślenia kategoriami globalnego wzrostu gospodarczego i trudno się dziś dziwić, że wielu z nas ta właśnie ekonomika pozbawiła wrażliwości na inne sprawy.

Oto jeden z przykładów takiego myślenia zaprezentowała „Polityka” (nr 3) piórem Jerzego Urbana. „Budowaliśmy — pisze Urban — w sposób nieuzupełniony trafny i udany, ale wielkim kosztem i wysiłkiem, nowoczesne, wielkie gospodarstwo przemysłowe. Obecnie to się likwiduje ze względów ekologicznych, ówdzie się czegoś nie uzyskała ze względów społecznych, np. przez pęd do ograniczania czasu pracy... Racje cząstkowe, ekologiczne, zdrowotne, społeczne i inne zawsze są słuszne i humanistyczne, efekt ogólny inspirowanych nimi poczynań musi być fatalny dla jakości naszego życia i przeciwny aspiracjom. Ludzie! Do czego my zmierzamy? Do demontażu lub unieruchomienia wielkiej części przemysłu?”

Nie myślę polemizować z cytowanym fragmentem, szereg jednak spraw wymaga wyjaśnienia, a to ze względu na ich wagę nie tylko w całym procesie odnowy, ale także znaczenie, jakie podobne stanowiska mieć mogą w kształtowaniu perspektywicznej wizji rozwoju Polski.

Po pierwsze, nieterafna i nieudana inwestycja nie może być nowoczesną już z samej definicji, a więc nie może być nią zakład, emitujący toksyczne substancje i nie wyposażony w urządzenia zabezpieczające otoczenie przed działaniem tych substancji. To prawda, że urządzenia takie są kosztowne, ale o wiele bardziej kosztowne jest zamykanie zakładu dlatego, że zagraża życiu okolicznych mieszkańców.

Po drugie, nieprawdą jest, że racje ekologiczne, zdrowotne czy społeczne są racjami cząstkowymi, a więc takimi, którymi w zależności od koniunktury politycznej czy gospodarczej można dowolnie manipulować; są to racje nadrzędne, którym podporządkowane powinny być wszelkie inne racje.

I wreszcie sprawa trzecia — jakość życia. Jakość życia i standard życia to nie są pojęcia tożsame. Właśnie w ochronie zagrożonej jakości życia podjęto wspomniane dramatyczne decyzje. A standard życia nie może być osłabiony za wszelką cenę. Dodatkowe pytanie brzmi: o czyj jakości życia tu chodzi i o czyją jakość życia? Nieliczni unikają poza tereny zagrożone, pozostawiając wielkie aglomeracje przemysłowe, często kosztem tych, którzy na to pozwolili sobie nie mogą. Szereg ujawnionych spraw kryminalnych pokazuje, czym kosztem odbywało się to chronienie jakości życia wąskich elit.

Wreszcie stereotyp myślowy dość powszechny: czy zmierzamy do demontażu wielkiej części naszego przemysłu, a tym samym do katastrofy gospodarczej? Nikt rozsądny takiego zdania stawiać nie będzie po prostu dlatego, że powszechnego trendu cywilizacyjnego nie da się ani odwrócić, ani zatrzymać. Chodzi natomiast o to, by przy planowaniu i realizacji tej czy innej inwestycji widzieć nie tylko ją samą i materialny zysk, jaki przyniesie uruchomienie w niej produkcji, ale także podmiot, któremu ta produkcja ma służyć, a więc człowieka. Mamy w rachunku naszych narodowych strat zbyt wiele bardzo kosztownych inwestycji dewizowych, które niczemu ani nikomu nie służą.

W nich widzę źródła obniżania się standardu życia ludności, a nie w zamykanych z racji ekologicznych czy zdrowotnych zakładach.

I wreszcie konkluzja. Ten typ rozumowania kategoriami środków a nie celów spowodował

znane błędy minionego dziesięciolecia. Rzecz w tym, by odnowa, na której nam wszystkim tak bardzo zależy, zaczęła się przede wszystkim od zmiany sposobu myślenia. Dawne stereotypy prowadzić będą tylko do powtarzania dawnych błędów.

Andrzej Wieluński

30-lat Obrony Cywilnej

(Dokończenie ze str. 5)

wali zmiany, funkcję komendanta pełnił między innymi ob. Roman Mańko, Jan Matusiak, a od 1 maja 1978 r. do chwili obecnej komendantem Zakładowego Oddziału Obrony Cywilnej jest ob. Ryszard Lipniowiecki.

Nieco później, w latach sześćdziesiątych, zorganizowane zostały w mieście Swidniku Terenowe Oddziały Obrony Cywilnej podległe bezpośrednio Naczelnikowi Miasta oraz Zakładowemu Grupy Obrony Cywilnej w mniejszych zakładach pracy. Wszystkie formacje obrony cywilnej prowadzi systematyczne szkolenie swoich stanów, a ponadto komendanci tych oddziałów koordynują zadania wynikające ze szkolenia podstawowego w zakresie OC wśród pracowników zakładów pracy. Tylko w latach 1979-80 przeszukanych zostało na terenie miasta w zakresie podstawowym 4172 osoby, a ponadto w zakresie szkolenia specjalistycznego wszystkie służby Terenowych Oddziałów Obrony Cywilnej i większość służb w WSK i innych jednostkach.

Wśród wielu służb specjalistycznych TOOC, które aktywnie uczestniczą w szkoleniach i ćwiczeniach należy wyróżnić służbę medyczno-sanitarną z jej szefem Heleną Czerwonogrodzką, służbę łączności i alarmowania na czele z Janiną Skowińską, służbę ratownictwa technicznego z Jerzym Kwiatoszem i inne służby. Nie sposób nie pominąć w tym miejscu nazwiska Stefana Mazurka, który od kilku lat społecznie pełni funkcję komendanta Terenowej Komendy Obrony Cywilnej naszego

miasta. Wspólnie z nim współpracują między innymi: Jan Pajdziński, Kazimierz Pikuła, Tadeusz Kobierski, Mariusz Bartkowiak, Janusz Adamczyk, Henryk Witkowski.

Członkowie formacji Obrony Cywilnej, zarówno oddziałów zakładowych, terenowych jak i specjalistycznych w ramach prowadzonych ćwiczeń, treningów i szkoleń wykonują prace społecznie użyteczne na rzecz miasta i zakładu. W latach 1979-80 wykonano łącznie prace o wartości 1,7 mln zł.

W związku z 30-leciem Obrony

Cywilnej i 35-leciem ORMO, w dniu 25 lutego 1981 r. w Zakładowym Domu Kultury WSK odbyła się uroczysta akademija z udziałem członków formacji Obrony Cywilnej i ORMO oraz zaproszonych gości.

Przytoczone wyżej wyniki świadczą nie tylko o właściwym wykonywaniu zadań, ale również o poważnym zrozumieniu potrzeb rozwijania działalności na rzecz umacniania Obrony Cywilnej, w nowej sytuacji społeczno-politycznej kraju, którą obecnie kształtujemy.

Kazimierz Wojtaszek

Bezpieczniej pracować

(Dokończenie ze str. 2)

— zmiany technologii kucia i okrawania w wydziale kuźni na rzecz zmniejszenia ręcznego czyszczenia,

— izolowanie stanowisk hałaśliwych w wydziałach: montażowo-spalniczym, obróbki mechanicznej III i obróbki plastycznej.

Pozostałe zadania obejmujące modernizację wydziałów: kuźniczego, obróbki plastycznej blach, obróbki pokryciowej w tym galwanicznej i lakierniczej, gospodarki transportu wewnętrznego, magazynowej i narzędziowej, obróbki mechanicznej, wymagają nakładów inwestycyjnych. Zadania te przedstawiono do zaopiniowania i decyzji jednostkom nadrzędnym w Programie modernizacji na lata 1981-85 będącego efektem zaleceń Komisji Rządowej powołanej do rozpa-

trzenia postulatów zgłoszonych przez załogi zakładów pracy woj. lubelskiego.

Biorąc pod uwagę, że przyjęty do realizacji plan nie jest planem na miarę potrzeb a jedynie na miarę możliwości miejmy nadzieję, że ambicją poszczególnych wykonawców będzie przełamanie zjeń dotychczasowej passy i wykonanie wszystkich zawartych w nim zadań.

J.R.

GŁOS ŚWIDNIKA

Adres redakcji 21-045 — WSK
Swidnik k. Lublina tel. 120-61
wewn. 5151

Z. 510 10.03.81 r. — 3.000 N-4